BIULETYN KOWIEŃSKI

Nr. Wilno, dnia 19 czerwca 1936 r. 1473.

T r e ś ć   n u m e r u:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a.

x

x x

Wydawnictwo informacyjne Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej. (Referat Litewski).

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1/. "MUSU VILNIUS" O MNIEJSZOŚCIACH NARODOWYCH W WILEŃSZCZYŹNIE. "Musu Vilnius" Nr. 12 z 15. VI. 1936 r. Artykuł J.W. Narbutasa p.t. "Orjentacyjne kierunki mniejszości narodowych na Wileńszczyźnie". Streszczenie:

Główną mniejszością narodową na Wileńszczyźnie są Białorusini. Trudno ustalić ich obecną liczbę, szczególnie ze względu na to, że Wileńszczyzna nie tworzy administracyjnej jedności, a tylko została przydzielona do trzech województw. Okoliczność ta ma ogromne znaczenie dla zatuszowania etnograficznego oblicza kraju. Białorusini zamieszkują pogranicza Wileńszczyzny i stanowią niekiedy wyspy wgłębi kraju. Obliczenia litewskie Polski, jako państwa sąsiedniego są błędne. Z Polską Litwa wcale nie graniczy. Ziemie, które się rozciągają poza linją litewskich pretensyj to nie Polska a tylko ziemie zamieszkałe od wieków przez Białorusinów i dzisiaj mało dotknięte polskością. Spór polsko-litewski jest zresztą czasowy. Aspiracje samookreślenia narodowego Białorusinów rozwijają się nie latami, nie z miesiąca na miesiąc, lecz z dnia na dzień. Polska będzie musiała wcześniej czy później wyrzec się nietylko Wileńszczyzny, lecz również wszystkich ziem wschodnich, zamieszkałych przez Ukraińców i Białorusinów. Wtedy Litwini będą mieli do czynienia tylko z Białorusinami. Od tych wzajemnych stosunków zależeć będzie przeprowadzenie granicy między Litwą a Białorusią.

Białorusini w ciągu długich stuleci dzielili los z Litwą. Każdy przejaw kultury białoruskiej złączył się w taki czy inny sposób z kulturą litewską, z przeszłością i historją Litwy. W tanach Wielkiego Księstwą Litewskiego żyli i pielęgnowali swą narodową kulturę Białorusini i Ukraińcy. W stosunkach białorusko-litewskich nie została przelana ani jedna kropla krwi . Za cały ten okres nie było ani jednego konfliktu zbrojnego. W najciemniejszych czasach średniowiecznych Niemcy, Polacy i Rosjanie mordowali się i tępili nawzajem. Jedynie Litwini i Białorusini zarówno wewnątrz jak na zewnątrz przestrzegali pokoju, lub też wspólnemi siłami bronili się przed napastnikami. W bitwie pod Grunwaldem i innych bitwach Białorusini walczyli wraz z Litwinami-. Litwini bronią Białorusinów przed Polakami i Rosjanami.

Gdy się zaczęła ekspansja polska na rządzonych przez Litwę obszarach Białorusini i Litwini walczą przeciwko polskiemu imperjalizmowi. Jednak Polacy nietylko z bronią w ręku wdzierają się do litewskiego kraju, lecz prowadzą również walkę kulturalną i ekonomiczną, której przodkowie Litwinów należycie nie ocenili. Dlatego też znaczniejsze jednostki gospodarcze na Litwie przeszły w ręce polskie, a stamtąd szerzyły się po całym kraju polskie wpływy kulturalne, zwłaszcza po dworach i miastach.

Upadek Polski pociągnął za sobą upadek Litwy. Litwini i Białorusini dźwigali znowu wspólny ciężar losu. W początkach XIX-go wieku zaczyna się odrodzenie narodu litewskiego. Jednocześnie, chociaż nieco w tyle, dźwiga się ze snu naród białoruski. W wirze wojny światowej Białorusini walczą przeciwko Polakom i Rosjanom, a jednocześnie kontynuują walkę o niepodległość Litwy, uczestniczą w Radzie Państwowej i Gabinecie Ministrów. Tworzone są nawet oddziały białoruskie, które w sposób partyzancki walczą za Litwę. W 1919 r. Narodowa Konferencja Białoruska potępia imperjalistyczne dążenia Polaków i pozdrawia rząd litewski pragnąc z nim współpracować. Tej samej linji politycznej trzyma się Białoruski Komitet Narodowy pracując w kontakcie z Litwinami wileńskimi.

Obecnie walka Białorusinów przeciwko Polakom coraz się zaostrza. Białorusini zarówno jak Litwini bojkotują komedję ostatnich wyborów do Sejmu pomimo kar i represyj, stosowanych względem niegłosujących. W czasie gospodarki polskiej zamknięto niemal wszystkie białoruskie szkoły i organizacje. Działaczy białoruskich wsadzono do więzienia lub wysiedlono. Jednak Białoruś się dźwiga. Działacze białoruscy uzgadniają swą działalność z polityką lit. w Wileńszczyźnie., gdyż tylko wspólny front ujarzmionych narodowości

skierowany przeciwko Polakom zdoła usunąć zmilitaryzowany aparat ucisku obcego państwa . Masy białoruskie ustosunkowane są względem Polaków ironicznie. Wśród Białorusinów popularne są powiedzenia "kłamie jak Polak", "chwali się jak warszawski obdartus" i t.d. Białorusini mają taką opinję nietylko względem poszczególnych osób, lecz względem całej Polski. Zdaniem Białorusinów Polska to kraj intryg, który już się przeżył i który gubią sami Polacy. Słowa Piłsudskiego, że Polska to naród idjotów,są na Białorusi szeroko znane i odpowiednio stosowane.

Białorusini nie ufają Polakom. Nie wierzą też w trwałość państwa polskiego, uważając je za powojenne nieporozumienie, które musi za najmniejszym powiewem runąć.

W ostatnich czasach wśród Białorusniów odczuwa się dwa kierunki orjentacyjne. Jeden z nich skłania się ku sowieckiej Białorusi, zaś drugi orjentuje się ku Litwie.

Drugie miejsce wśród mniejszości narodowych w Wileńszczyźnie zajmują żydzi, a to ze względu na swą organizację, aparat propagandowy i kulturę. Żydzi rozumieją Wilno jako Jerozolimę Litwy. Były czasy kiedy Wilno stanowiło jeden z najważniejszych ośrodków kultury i religji żydowskiej na świecie.

Litwini zawsze odznaczali się swą tolerancją względem narodowości i wyznań. W okresie gdy Wilno należało do Litwy wyrośli w niem wielcy koryfeusze żydowskiej nauki i sztuki.Po opanowaniu Wilna przez Polaków zaczęło się jątrzenie narodowości.Corocznie wzywa się do bojkotu żydów, odbywają się perjodyczne pogromy, wybija się szyby w żydowskich sklepach. Szczególnie akcja ta szerzy się we Lwowie, ażeby pokłócić żydów z Ukraińcami oraz w Wilnie,gdzie władze również popierają i inspirują antyżydowskie ekscesy.

Niewątpliwie w takiej sytuacji żydzi nie mogą sympatyzować z Polakami. Wszyscy żydzi w Wileńszczyźnie pragną jaknajrychlejszych zmian politycznych. Gdy się śledzi ich prasę to wynika z niej, że większość żydów chciałaby dla Wileńszczyzny szerokiej autonomji, którаby otwierała drogi handlowe dla wszystkich. Położenie Wileńszczyzny między Sowietami, Polską, Prusami Wschodniemi, Litwą i Łotwą dałoby możność rozwoju handlu i transportu, który niewąpliwie Żydzi ujęliby w swe ręce.

Przedstawianie alternatywy czy Wilno miałoby należeć do Polski czy do Litwy, Żydzi niewątpliwie opowiedzieliby się za przynależnością do tej ostatniej.

Polacy w Wileńszczyźnie ze względu na dzisiejszą sytuację polityczną nie są na ostatniem miejscu. Polacy skupiają się głównie w miastach. Na wsi mieszkają Litwini i Białorusini. Jedynie dwory znajdują się przeważnie w rękach polskich.

Przy rozważaniu dzisiejszych stosunków należy odróżnić miejscowych Polaków, którzy nazywają siebie regjonistami od przybyszów, zwanych szyderczo "galileuszami" /z Galicji i Warszawy/. Galileusze i warszawiacy osiedleni w Wileńszczyźnie w celach polonizacji siłą rzeczy czują się tu panami sytuacji. Patrzą oni na miejscowych mieszkańców zgóry i wszystkich nazywają Litwinami. Miejscowi Polacy całą duszą nienawidzą Polaków właściwych. Pragną oni świadomie wydzielić się spośród nich, nie wymawiają ani "ę" ani"ą" i t.p. W ciągu kilku lat najpoważniejszy dziennik w Wilnie "Kurjer Wileński" drukował odcinki w wileńskiem narzeczu, to znaczy białorusko-polsko-litewskim żargonie, co się ogromnie nie podobało Polakom właściwym.Polacy miejscowi wypowiedzieli się za obszerną autonomją kulturalną Wileńszczyzny oskarżając Warszawę, że podkopała Wileńszczyznę ekonomicznie i skłóciła miejscową ludność. Polacy miejscowi chcieliby odwołania wszystkich Polaków -przybyszów, tak by miejscowa ludność wileńska sama się rządziła. Ich ideologję reprezentuje L.Abramowicz redaktor "Przeglądu Wileńskiego".

Poza wspomnianemi mniejszościami mieszka w Wileńszczyźnie sporo Rosjan, Niemców, Karaimów i Tatarów. Wszystkie te mniejszości działają wespół z Litwinami i bez względu na różnice wyznaniowe i narodowowściwe nazywają siebie Litwinami. Rosyjskie pismo "Nasze Wremia" było kilkakrotnie konfiskowano za to, że

potępiło teror polski przeciwko Litwinom i oświadczyło, że współczuje tym ostatnim. Wśród Karaimów i Tatarów głęboko się zakorzenił kult Witolda Wielkiego i wogóle władców litewskich. Uważają oni Litwę za swą ojczyznę.

Jeżeli chodzi o wnioski ogólne Litwa wyszła z wielkiej wojny niepodległa, lecz ze wszystkich stron osłabiona przez wrogów. Wielu ludzi wątpiło w jej los. Litwa nie mogła w takim stanie przeciągnąć na swą stronę nielitewską ludność Wileńszczyzny. Jednak czas pracuje na rzecz Litwinów. Dziś już Litwa nad Bałtykiem jest dosyć ważnym czynnikiem politycznym, kulturalnym i gospodarczym. Podczas gdy Polska pod ciężarem militaryzmu i stosunków feudalnych wykazuje wyraźne symptomy chaosu i upadku, Litwini się konsolidują. Gdy Polacy pragnąc ostatecznie zlikwidować litewskość w Wileńszczyźnie zaczęła tłumić wszelkie swobody obywateli tego kraju, przychodzą Litwinom spomocą Białorusini, Żydzi, Rosjanie, a nawet miejscowi Polacy. Dyrektor Macierzy Szkolnej J.Stemler oświadczył korespondentowi "Gazety Warszawskiej", że akcja polska na kresach Wschodnich musi być najgoręcej poparta przez wszystkich Polaków, którzy nie chcą by Polska kończyła się nad Bugiem.

Czy to Polakom pomoże, czy też prędzej zbliży ich nietylko etnograficzna lecz i polityczna granica do Bugu wykaże być może niedaleka przyszłość. Litwini nie powinni jednak czekać ze złożonemi rękami. /A-8/8/.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ZYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

2/. DALSZE WYNIKI WYBORÓW DO SEJMU. "L.Aidas" z 16.VI. 1936 r.: W Kownie największą ilość głosów otrzymał burmistrz Merkis /23.700 głosów/, na drugiem i trzeciem miejscu utrzymali się solista opery państwowej A.Sodejka i wiceminister Indriszunas. Szanse przejścia do Sejmu żydów są znikome. Jak słychać, któryś z obranych posłów będzie musiał zrzec się godności poselskiej by umożliwić utrzymanie jednego przynajmniej mandatu kandydatowi-żydowi. /C-1/9/ .P.

3/. ZJAZD OCHOTNIKÓW -BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ LITWY. "L. Aidas" z 16.VI.1936 r.: Dnia 14 odbył się w Kownie doroczny zjazd ochotników-bojowników o wolność Litwy. Na zjazd przybyło około 130 delegatów z całej Litwy. W wyniku wyborów do nowego zarządu związku ochotników obrano : K.Matuławiczusa, P.Gużasa, J.Kalnienasa, J. Kaweckasa, A.Stejkunasa, F.Niurę, J.Narbutasa i Gajdelisa. /C-20/.P.

4/. REJESTRACJA TOWARZYSTW. "L.Aidas" z 16. VI. 1936 r.: W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zostało już zarejestrowanych 112 organizacyj, które przystosowały swe statuty do wymagań nowo wydanej ustawy o towarzystwach.Wśród zarejestrowanych zrzeszeń, poza organizacjami narodowców, niema żadnej innej organizacji o charakterze politycznym. /C-20/ .

5/. NOWY PROFESOR KŁAJPEDZKIEGO PRAWA KARNEGO."L.Aidas" z 15.VI.1936 r.: Wydział prawny Uniwersytetu W.W- zaprosił z początkiem przyszłego roku szkolnego na wykładowcę katedry prawa karnego Kraju Kłajpedzkiego znanego prof.Baumgartena, który wykłada obecnie prawo w uniwersytecie w Bazylei. Według zawartej umowy prof.Baumgarten będzie wykładał w ciągu jednego semestru w uniwersytecie kowieńskim, zaś w drugim symestrze - w uniwersytecie w Bazylei. /C-29/.P.

x

x x